

Dlaczego terroryści nie są sądeni?

12 sierpnia 2022

Miano Biura ds. Zabójstw nadali Amerykanie administracji w Waszyngtonie po zamordowaniu Aymana Al-Zawahiriego – zastępcy i następcy Usamy ibn Ladina. Wiedza oparta o dokumenty niezależnych ustaleń dotyczących zamachu na WTC podważyła oficjalną interpretację rządu. Wydarzenie sprzed ponad dwudziestu lat podpowiada ważny szczegół jakim jest postawienie przed sądem ludzi odpowiedzialnych za zaniechania, bądź kierowanie śledztwa na boczne tory. Do tego grona należą prokuratorzy, sędziowie i wszelkie inne osoby biorące udział w tamtym śledztwie pozbawionym konkluzji, a więc postawienia winnych przed sądem i wyroków skazujących za głośną zbrodnię.



Podejrzenia o udział w ataku na dwie słynne wieże nowojorskie doprowadziły do praktyki stosowania tak zwanego aresztowania prewencyjnego ludzi, którzy trzymani są w Guantanamo od 20 lat. Właśnie ten szczegół wskazuje na zagadkowy brak zainteresowania aparatu sprawiedliwością jako praktyką dziwnie obcą wynaturzonej demokracji. Obejście prawa pod gołosłownym zarzutem terroryzmu wprowadziło rutynę mordowania ludzi bez przedstawienia dowodów i bez procesu sądowego. Nadużycie prawa do wprowadzania kapturowej sprawiedliwości wydatnie szkodzi reputacji państwa dopuszczającego się takich praktyk. Dlaczego administracja Trumpa zamordowała irańskiego generała Ghasema Solejmaniego, choć USA nie jest w stanie wojny z Iranem. Paradoxem tego zabójstwa z premedytacją jest fakt, że generał Solejmani prowadził z przedstawicielami Iraku rozmowy na temat formalnego zaprowadzenia pokoju przy panującym ówczesnie ogromnym napięciu w tamtym rejonie. O jego pokojowych staraniach poinformowana była ambasada amerykańska. Nie stawiano żadnego sprzeciwu wobec toczących się rozmów, by

potem zamordować go w drodze na lotnisko i dziewięciu irakijskich partnerów podróżujących w podążającym nieco dalej pojeździe. Po takim kroku widać zgodę działania obu partii na korzystanie z gangsterskich metod.

Sekretarz obrony Mark Esper nie podważył ówczesnej decyzji Trumpa jako opartej na fałszywych przesłankach. Dopiero po fakcie, z napisanej przez byłego już sekretarza obrony książki wspomnieniowej „A Sacred Oath”, dowiadujemy się, że zarzut przeciw Solejmaniemu o przygotowywanym ataku na ambasadę amerykańską był kłamstwem. Nie istniały choćby słabe poszlaki sugerujące przygotowania, planowanie takiego zamachu.

Zapewne rodzi się pytanie – czy istnieją współcześnie inne państwa rządzące w ramach polityki międzynarodowej tego rodzaju polowania na ludzi pełniących wysokie i odpowiedzialne funkcje w swoich krajach, realizujących pokojowe cele.

W ocenie byłego wywiadowcy amerykańskiego są nimi jedynie Izrael i Stany Zjednoczone. Jest pewna różnica w stylu dokonywania tych czynów. Stany Zjednoczone publicznie chwają się dokonaniem o tym charakterze. Izraelczycy mordujący irańskich naukowców, bądź inne brane na cel postacie w Syrii, Gazie robią to bez rozgłosu. Różny jest też sposób dokonywania tych morderstw.

Wydając polecenie zabójstwa, rządzący Barack Obama, Donald Trump, Joe Biden muszą znajdować jakieś uzasadnienie dla tych czynów. Dla Anwara Al-Awlaki, urodzonego w USA wystarczyło, że był islamskim kaznodzieją, by Obama zorganizował medialną nagonkę, następnie dał polecenie wzięcia na muszkę człowieka siedzącego z własnym synem w kawiarni w Jemenie i unicestwienia go z pomocą drona. Ważnym szczegółem jest taki, że przez ostatnie 48 godzin życia Al-Awlaki śledzony był przez 12 agentów wywiadu. Każdy z nich mógł go aresztować, tyle tylko, że nie było żadnych podstaw do aresztowania. Nie był ani podejrzany, ani oskarżony o jakiegokolwiek przestępstwo. Było to zabójstwo z zimną krwią zaplanowane i wyegzekwowane na

niewinnym człowieku. Bardzo podobnie przebiegała kampania upokorzeń i fałszywych oskarżeń Usamy ibn Ladina, następnie Zawahiri z przypisaną rolą architekta planującego atak na wieże przy braku jakichkolwiek dowodów na to.

Istnieją dwie instytucje na świecie zdolne do podobnego działania, którymi są wywiady – brytyjski i amerykański. Jest wszakże jeszcze wątek oceny przywództwa rządzących, bo nic nie działa w próżni i bez przyczyny. Trudno sobie wyobrazić szefa państwa, który nie pyta o dowody przeciwko komuś, na kogo ma wydać wyrok śmierci. Oficer prowadzący w zależności od finezji intelektualnej przekonuje przywódcę do celowości zadania, albo tenże kończy kadencję przedwcześnie jak J. F. Kennedy. Nie godząc się na taki układ jego brat Robert Kennedy zapłacił życiem za dociekliwość. Powszechnie opowiadano, że nad rodziną Kennedych wisi fatum. Następstwem pogłębiającej się z upływem czasu zależności rządów od służb poza rozrastającą się ich liczbą, był coraz silniejszy ich wpływ na zajmowanie stanowisk i koordynowanie polityki na najwyższych szczeblach władzy. Dawna generacja oficerów wywiadu oceniając okres prezydentury G. W. Busha juniora opisuje go jako niekończące się pasmo kłamstw. Gdyby było inaczej, to zastanawia co przyświeca ludziom odpowiedzialnym za tak działający mechanizm, że nie zdobywają się na postawienie rzekomych terrorystów otwarcie przed sądem. Najpewniej jest to obawa przed powszechną kompromitacją ujawnienia prawdy przy braku dowodów. Jedynym człowiekiem postawionym przed sąd był Zachariah Mosawi, uznany za dwudziestego z porwaczy. Przed sędzią przyznał się do zarzucanego czynu. Nikt nie wie jak długo wcześniej i w jakich warunkach był przetrzymywany, co mu obiecano w zamian za przyznanie się do przestępstwa. Rząd domagał się kary śmierci, ale rząd to nie sędziowski skład orzekający. Dlatego powołany skład sędziowski domagał się od oficjeli rządowych podania przyczyny dla wymierzenia kary śmierci, gdyż bez tego mógł jedynie orzekać o dożywotnim więzieniu. Wniosek rządowy został odrzucony, zatem rząd przegrał. Była to jedyna rozprawa o terroryzm jaką nagłośnił rząd, a która trafiła przed oblicze

sądu. Oto oblicze rekordowego statystycznie więziennictwa w USA.

Przykładem cokolwiek innej natury – znajdowania paragrafu na domniemanego winowajcę, jest przypadek pracownika wywiadu aresztowanego z pomówienia o szpiegostwo. Oskarżony niejaki Geoffrey Sterling trafił do więzienia pod zarzutem ujawnienia dziennikarzowi informacji zastrzeżonej. Chociaż Sterling zaprzeczył, podobnie zachował się dziennikarz, agent został skazany. Uznano, że miał możliwość z racji dostępu do informacji, oraz miał motyw w postaci chęci zysku. Nie mogąc skazać człowieka za konkretny, udowodniony czyn, wykorzystano zapis ustawy o szpiegostwie i skazali człowieka na 3 lata więzienia. Zapewne życie podsunęło scenarzyście gotowy obraz rzeczywistości do filmu „The Green Mile”, w którym nieszczęśli niewinni siedzą za kratami, a kanalie ich pilnują, albo cieszą się bezkarnością.

Aktualny styl uprawiania polityki zagranicznej uwzględniającej dobrze wykalkulowane morderstwo, charakteryzuje działanie z wykorzystaniem innych niż powszechnie znane narzędzia i środki. Morderstwo Zawahiriego zaledwie sprzed tygodnia jest dziwne, bo od 20 lat całkowicie przestał on działać, ale odgrzewanie tematu pościgu i schwywania terrorysty ukazuje prezydenta Bidena jako postać silnego, nieustraszonego i zdecydowanego przywódcy odnoszącego sukcesy jako tropiciela zła. Taką postawą zyskuje gwarantowane poparcie w kampanii wyborczej. Dodatkowo, na medialnie podsycane niebezpieczeństwo jakim jest światowy terroryzm łatwo było wyasygnować 9 trylionów dolarów i pacyfikować Bliski Wschód. Całość trwającego przez dwie dekady procederu nie dość, że jest naganna etycznie, to jeszcze niekonstytucyjna. Trudno uwierzyć, że znając z bliska całą prawdę znajdują się chętni do wykonywania zawodu fałszywego oskarżyciela, pokrętnego śledczego gotowego stosować tortury, by w imię zakłamanej ideologii złamać człowieka, prawo i jeszcze tym chełpić się. Szkoleni do tego zadania adepci, zauroczeni postacią Jamesa

Bonda ze skrajnie naiwnych muszą dojść do poziomu szczególnie wyrafinowanych zimnych drani i chwalić się jak to czynił publicznie Mike Pompeo. Dodatkowo, swoją rolą trwale dzielą społeczeństwo na wierzących i niewierzących w... teorie spiskowe. Ogłoszona w ostatnim czasie walka z teoriami spiskowymi w internecie potwierdza jedynie ich istnienie i materialną nieuchwytność metod w wirtualnej sprawiedliwości.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net